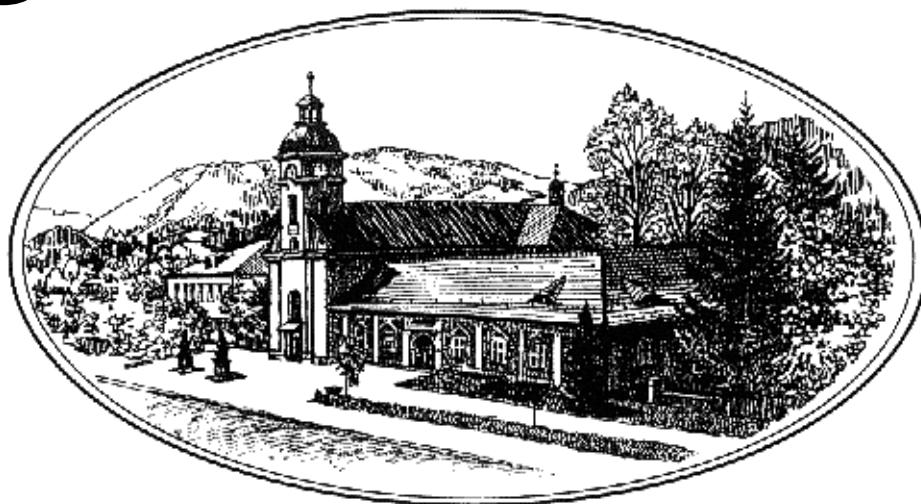


# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 7(1028) 16 lutego 2014 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## VI NIEDZIELA ZWYKŁA

### Błogosławieni, którzy postępują według Prawa Pana (Ps 119, 1)

Wierność prawu Bożemu jest jednym z głównych tematów Starego Testamentu. Interesujące będzie zwrócić uwagę na to, jak święty Autor podkreśla odpowiedzialność człowieka wobec tego obowiązku. „Jeżeli zechcesz, zachowasz przykazania, a dochować wierności zależy od twego upodobania... przed ludźmi życie i śmierć, co ci się podoba, to będzie ci dane” (Syr 15, 15-17). To tak jakby mówił: kto zachowuje prawo Boże będzie żył, a kto odwraca się od niego, wybiera śmierć; zarówno życie jak i śmierć wieczna są następstwem osobistego wyboru. Człowiek jest wolny, dlatego jest odpowiedzialny za swoje czyny. Zło, którego się dopuszcza, poczytane będzie tylko jemu: „Bóg nikomu nie przykazał być bezbożnym i nikomu nie zezwolił grzeszyć” (tamże 20).

Miłość i wierność prawu stanowią sprawiedliwość i świętość ludu Izraela. Prawo to jednak nie było jeszcze doskonałe i ludzie pojmowali je zbyt materialnie. Kiedy przyszedł Jezus, powiedział: „Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić” (Mt 5, 17). Nauczał, że nie wystarczy materialna i zewnętrzna wierność prawu; potrzeba głębszej wierności, wewnętrznej, zobowiązującej umysł i serce. „Słyszeliście, że powiedziano przodkom... a Ja wam powiadam...”; te słowa, które św. Mateusz powtarza aż sześć razy, zapowiadają bardzo istotne uzupełnienia, jakie Jezus wniósł do Prawa. Nie wystarcza, na przykład, nie zabijać; trzeba wystrzegać się również zwykłych słów wyrażających niechęć, pogardę, brak miłości względem bliźniego. Kto chowa gniew lub żal względem brata, to tak, jakby go zabijał w swoim sercu; ten bowiem umarł dla jego miłości, pozbawiony został jego życzliwości i zainteresowania. Nie wystarcza wstrzymać się od zewnętrznych czynów przeciw prawu, należy pozbyć się także myśli i złych pragnień, kto bowiem zgadza się na nie, już zgrzeszył „w sercu swoim” (tamże 28); zabił brata lub popełnił cudzołóstwo, zależnie od przypadku. Wypełnienie z naddatkiem i z doskonałością dawnego prawa polega właśnie na sub-

telnym zwracaniu uwagi na czystość wewnętrzną duszy i na sprawiedliwość, nie tylko na zewnętrzną postępowanie, które wszyscy zauważają. Polega na głębokim usposobieniu umysłu i serca, znanym Bogu samemu. Również w Starym Testamencie wiele razy prorocy mówili w tym znaczeniu, lecz dopiero Jezus, Mądrość odwieczna, miał ostatecznie udoskonalić prawo. Aby móc je zrozumieć i tak właśnie żyć nim, chrześcijanin powinien przejąć się mądrością Ewangelii, która nie jest mądrością tego świata, lecz „tajemnicą mądrości Bożej” (1 Kor 2, 7): tajemnicą krzyża Chrystusowego. Każdy wierzący powinien ją przeżyć, umierając dla mądrości świata i ciała.

*Z całego serca szukam Ciebie, o Panie; nie daj mi zbożyć od Twoich przykazań. W sercu swym przechowuję Twą mowę, by nie grzeszyć przeciw Tobie. Błogosławiony jesteś, Panie.*

*Otwórz moje oczy, abym ujrzął dziwy Twojego Prawa... dusza moja omdlewa tęskniąc wciąż do wyroków Twoich. Obratem drogę wierności pragnąc Twoich wyroków. Lgnę do Twoich napomnień, nie daj mi okryć się wstydem. Biegnę drogą Twoich przykazań, bo czynisz moje serce szerokim.*

*Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce. Przystałem i postanawiam przestrzegać Twoich sprawiedliwych wyroków (105-106). Niechaj mój język opiewa Twą mowę, bo wszystkie Twoje przykazania są sprawiedliwe. Pragnę Twojej pomocy, o Panie, a Prawo Twoje jest moją rozkoszą (Psalm 119, 10-12. 18-20, 30-32. 172. 174).*

*O, jak słodkie i pożądane jest jarzmo Prawa, jakie Ty, o Panie, nałożyłeś na nas; miłujesz nas bowiem nieskończenie i jesteś godny miłości!... Serce miłujące Cię kocha Twoje przykazania, a im trudniejszych rzeczy wymagają one, za tym miłsze je uznaje, albowiem tym więcej podoba się Tobie i większą cześć Ci oddaje. Śpiewa z zapalem hymny radosne, kiedy Ty dajesz mu poznać swoje przykazania... nic nie jest mu tak lekkie i miłe w tym życiu śmiertelnym, jak umiłowany ciężar Twoich przykazań (św. Franciszek Salezy).*

*O. Gabriel od św. Marii Magdaleny,  
karmelita bosy  
Życ Bogiem, t. II, str. 133*

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Syr 15,15-20  
**Psalm:** Ps 119,1-2.4-5.17-18.33-34  
**II czytanie:** 1 Kor 2,6-10  
**Ewangelia:** Mt 5,17-37

## Luty

Katechizm Kościoła Katolickiego, do lektury którego serdecznie zachęcam, uczy, że „do przyjęcia sakramentu pokuty należy przygotować się przez rachunek sumienia przeprowadzony w świetle słowa Bożego” (KKK 1454).

Pojęcie „rachunek sumienia” jest niełatwe do zrozumienia i budzi negatywne skojarzenia pewnego, z matematyczną dokładnością przeprowadzonego, rozliczenia się z grzechów wobec Pana Boga. Takie ścisłe podejście ukazuje tylko jedną stronę problemu, który jest bardziej złożony. Dopiero odkrycie miłości Boga do człowieka, którą grzech niszczy lub rani i obraża, ukazuje pełny sens i cel rachunku sumienia.

Ideał chrześcijańskiego rachunku sumienia stanowi nie tylko porównanie swoich grzechów z przykazaniami, jako prawem, ale także stawanie się z miłością w obecności Boga – jako odpowiedź na Jego miłość. Kiedy bowiem człowiek głęboko wchodzi najpierw w miłość Boga, a następnie siebie samego, wówczas spostrzega, że nie jest w stanie Mu odpowiedzieć. Przeszkodą w odpowiadaniu miłością na miłość Boga, stanowi w nim grzech, który staje się przyczyną niepokoju sumienia. Miłość ma też większe wymagania od prawa, gdyż pozwala dostrzegać nie tylko popełnione zło, ale również zaniedbanie dobra.

Rachunek sumienia przed spowiedzią ma na celu doprowadzić do uświadomienia sobie grzechów jeszcze nie odpuszczonych, aby następnie doprowadzić do obudzenia prawdziwego żalu. Dlatego powinien być *zawsze szczerą i spokojną konfrontacją z wewnętrznym prawem moralnym, z normami ewangelicznymi podanymi przez Kościół, samym Jezusem Chrystusem, który jest naszym nauczycielem i wzorem życia oraz z Ojcem Niebieskim, który powołuje nas do dobra i doskonałości* (por. Adhortacja Apostolska Jana Pawła II o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym pośtannictwie Kościoła, *Reconciliatio et poenitentia* z dnia 02.12.1984 r.).

Owocem tej konfrontacji nie może być samo dostrzeżenie grzechów, ale muszą one być wyraźnie uznane za własne i nie dające się niczym usprawiedliwić. Człowiek bowiem dopiero wówczas wchodzi na drogę prawdziwej pokuty i nawrócenia, gdy dostrzeże grzech, uzna, że dopuścił się go osobiście i w sposób odpowiedzialny oraz przyzna, że ten grzech oddziela go od Boga i braci.

Rozpoznanie własnej grzeszności trzeba dokonywać w Bożym świetle i z pełną świadomością powagi tego działania. Dlatego rachunek sumienia należy rozpoczynać modlitwą do Ducha Świętego; Jego wzywać i prosić, by udzielał łaski rozpoznania prawdziwego stanu sumienia.

Następnie należy wziąć pod uwagę swoją postawę wobec Boga, bliźnich, samego siebie i stworzonego świata, aby uzmysłwić sobie własne braki, szkody moralne i materialne przez siebie spowodowane, swój współdział w złu innych ludzi, a także motywy, które skłoniły do takiego postępowania.

Uświadamiając sobie, że Bóg oczekuje nie tylko unikania zła, ale przede wszystkim czynienia dobra, trzeba uwzględnić grzechy zaniedbania (cdn.).

*Wasz brat Franciszek*

## TV Trwam na wyciągnięcie ręki!!!

*Rozmowa z panem Zdzisławem Makucem, właścicielem sklepu RTV na Manhatanie.*

**- Od 15 lutego br. TV Trwam zaczyna swoje nadawanie na cyfrowym multipleksie. Co to w ogóle znaczy?**

Znaczy tyle, że telewizja ta z dnia na dzień przekształca się ze stacji płatnej, docierającej do niewielkiej grupy odbiorców w ogólnopolski, bezpłatny kanał telewizyjny dostępnym teoretycznie dla 99 proc. Polaków.

**- Czyli także dla mieszkańców Ustronia?**

Jak najbardziej. Tym bardziej, że Trwam, będzie mogła być odbierana nie tylko z przekaźnika z Katowic, ale także i z Czantorii.

**- Mógłby to Pan jaśniej wytłumaczyć?**

Oczywiście. W naszym województwie znajdują się 3 główne przekaźniki telewizyjne. We Wręczy - dla rejonu Częstochowy, w Kosztowach - dla rejonu Katowic i w Wiśle na Skrzycznym - dla rejonu Bielska - Białej. Ponieważ teren województwa, zwłaszcza w naszej części to teren górzysty, gdzie sygnał telewizyjny napotyka na liczne przeszkody, w różnych miejscach zbudowano tzw. stacje retransmisyjne, czyli jak ja to nazywam „lustra”. Jest ich tylko w rejonie Bielska-Białej aż 18. Jedną z tych stacji jest na Czantorii. Bierze ona sygnał ze Skrzycznego i odbija w miejsca, do których sygnał ze Skrzycznego nie dochodzi. Jedyną wadą tego rozwiązania to mniejsza ilość programów, które złapiemy, ale TV „Trwam” złapiemy.

**- A ile jest programów do bezpłatnego odbioru?**

Od 15 lutego dostępne będą 22 programy polskie i ok. 20 czeskich. Z Czantorii złapiemy 9 polskich, no i oczywiście czeskie, bo sygnał z przekaźnika w Ostrawie jest bardzo silny i dociera bardzo daleko.

**- Czy to znaczy, że mieszkańcy Ustronia są skazani tylko na 9 polskich programów?**

To zależy gdzie się w Ustroniu mieszka. Jeśli skierujemy naszą antenę w kierunku Czantorii, to będziemy odbierać tylko 9 programów. Ale do bardzo wielu miejsc w Ustroniu dociera także sygnał z przekaźnika z Katowic, więc jeśli naszą antenę skierujemy na ten kierunek i złapiemy sygnał, to odbierać będziemy komplet program i polskich i czeskich.

**- A jakiego rodzaju powinna to być antena? Czy to ma być talerz?**

Nie. Talerz jest do odbioru telewizji nadawanej przez satelitę. TV Trwam i inne programy, o których tu mowa, nadawane są z nadajników naziemnych i złapiemy je przez tzw. antenę kierunkową, którą musimy sobie kupić i zainstalować, gdzieś na dachu czy balkonie. Koszt takiej anteny to wydatek w granicach 70 zł. Ustawiamy ją na odpowiedni kierunek, potem kabel podłączmy do telewizora i szukamy programów. Oczywiście, jeśli ktoś nie ma telewizora płaskiego, a kineskopowy, to musi sobie jeszcze zakupić za ok. 100-150 zł dekodery. Taki dekodery, wyglądający jak czarne, plastikowe pudełko wielkości niewielkiej książki, stawiamy sobie obok telewizora, podłączamy do niego kabel anteny i odbieramy nasze programy przez dekodery.

**- To są najbardziej podstawowe informacje. Czy można liczyć na Pana pomoc, gdyby ktoś sobie tego życzył?**

Oczywiście. Doradzę wybór właściwej anteny, dekodera. Zapraszam do sklepu, ewentualnie proszę dzwonić na numer 33/854 25 35

**- Dziękujemy za rozmowę. Redakcja.**

## Święte góry, święte miejsca -

### Śladami bł. Jana Pawła II

*Ach, miejsce ziemi, miejsce ziemi świętej – jakimże miejscem jesteś we mnie! Dlatego właśnie nie mogę po tobie stąpać, muszę klęknąć. Przez to dzisiaj potwierdzam, że byłaś miejscem spotkania. Przyklękam – przez to wyciskam na tobie pieczęć. Zostaniesz tutaj z moją pieczęcią – zostaniesz, zostaniesz – a ja zabiorę ciebie i przerobię w sobie na miejsce nowego świadectwa. Odchodzę jako świadek, który świadczy poprzez tysiąclecia”.*

*bp Karol Wojtyła w Liście do kapłanów archidiecezji krakowskiej napisanym po powrocie z pielgrzymki do Ziemi Świętej, w dniach 5 - 15 grudnia 1963 roku*

#### Droga Krzyżowa (Via Dolorosa) - (dok.)

##### Stacja VI

Jest przy tej samej handlowej uliczce tylko po lewej stronie, w połowie ulicy Triq al-Saray, która w dalszym ciągu nosi nazwę Via Dolorosa, przy kaplicy melchickiej (greckokatolickiej) pod wezwaniem św. Weroniki. Kaplica ta zajmuje miejsce bardzo wczesnego bizantyjskiego kościoła.

##### Stacja VII

Oznaczona na ścianie na skrzyżowaniu głównej handlowej uliczki przecinającej obrzeża Via Dolorosa. W I wieku n.e. była tu brama w murach obronnych Jerozolimy i tu wyjeżdżało się poza te mury. Znajduje się w obszernej kaplicy zbudowanej na skrzyżowaniu czterech ulic.

##### Stacja VIII

Znajduje się na ulicy al-Khunqah przy murze greckiego klasztoru św. Katarzyny, nieco pod górę w stosunku do poprzedniej stacji.

Zaznaczona jest wmurowanym w ścianę kamieniem z łacińskim krzyżem.

##### Stacja IX

Znajduje się na kolumnie w bramie prowadzącej do klasztoru i kościoła koptyjskiego na tyłach Bazyliki Grobu Pańskiego.

Stacje od X do XIV są w Bazylice Grobu Pańskiego.

##### Stacja X

Znajduje się już w dwunawowej kaplicy, do której wchodzi się trzeba bardzo stromymi schodami. (o schodach tych będzie jeszcze mowa podczas wizyty Jana Pawła II w 2000 roku). Prawa część kaplicy należy do ojców franciszkanów, i stanowi kaplicę Przybicia do Krzyża, a lewa do kościoła prawosławno-greckiego i jest kaplicą Śmierci na Krzyżu. Po prawej stronie wysoko na ścianie znajduje się mozaika przedstawiająca Abrahama w scenie ofiary z Izaaka, co stanowi prefigurację ofiary Chrystusa.

##### Stacja XI

Podobnie jak poprzednia znajduje się w kaplicy ojców franciszkanów zwanej Kaplicą Przybicia do Krzyża. Oznaczona jest mozaiką ścienną przedstawiającą Jezusa przybitego

do krzyża.

##### Stacja XII

Znajduje się już w kaplicy prawosławnej. Na miejsce to pielgrzymi z reguły przybywają na kolanach i całują miejsce, na którym stał krzyż z ukrzyżowanym Jezusem Chrystusem.

##### Stacja XIII

Widzimy ją wcześniej, w kaplicy franciszkańskiej pomiędzy stacją XI a XII i stanowi ją malowidło przedstawiające Jezusa zdjętego z krzyża i przekazanego w ręce Maryi.

*Por. Teresa Pol-Błachut – Pielgrzymka do Ojczyzny Boga. Wydano staraniem Parafii św. Klemensa. Ustroń, 1999, str.18.*

##### Stacja XIV

To miejsce Grobu Pańskiego znajdującego się na poziomie dziedzińca i wejścia głównego w centrum rotundy Bazyliki. Ta część bazyliki jest w rękach kościoła greckoprawosławnego. Sama Kaplica Grobu Pańskiego jest nieduża wchodzi się do niej w dół po schodach. W niej znajduje się marmurowa płyta, która położona została na skałę na której leżało ciało Jezusa. Po drugiej stronie tej kaplicy znajduje się kapliczka koptyjska, której ścianę z całują pielgrzymi.

Na tym kończymy wędrówkę śladami biskupa Karola Wojtyły po Jerozolimie.

W trzydzieści lat później papież Jan Paweł II napisał List o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią Zbawienia, gdzie wspomina raz jeszcze pielgrzymkę do Ziemi Świętej z 1963 roku: „Było to niezapomniane przeżycie. Do dzisiaj wracam chętnie do pełnych wzruszenia stron, jakie wówczas napisałem: *Do tych miejsc wracam, które wypełniłeś sobą raz na zawsze (...) Ach, miejsce! Ileż razy, ilokrotnie się przeobrażałoś, nim z jego miejsca stałoś się moim! Kiedy On cię wypełnił po raz pierwszy, nie byłoś jeszcze żadnym miejscem zewnętrznym, byłoś tylko łonem Jego Matki. Jakże pragnąłbym wiedzieć, że kamienie po których stąpam w Nazarecie, to te same, których dotknęła Jej stopa, gdy była jedynym miejscem Twoim na ziemi. Spotkanie z Tobą przez kamień, którego dotknęła stopa twojej Matki! Ach, miejsce ziemi, miejsce ziemi świętej – jakimże miejscem jesteś we mnie! Dlatego właśnie nie mogę po tobie stąpać, muszę klęknąć. Przez to dzisiaj potwierdzam, że byłoś miejscem spotkania. Przyklękam – przez to wyciskam na tobie pieczęć. Zostaniesz tutaj z moją pieczęcią – zostaniesz, zostaniesz – a ja zabiorę ciebie i przeobrażę w sobie na miejsce nowego świadectwa. Odchodzę jak o świadek, który świadczy poprzez tysiąclecia. Gdy ponad trzydzieści lat temu pisałem te słowa, nie mogłem sobie wyobrazić, że świadectwo, któremu wówczas przyrzekłem być wierny, będę dzisiaj składał jako Następca Piotra, postawiony jako sługa całego Kościoła”.*

*Wielka Encyklopedia Jana Pawła II. Tom XXXVI, Ze-Ż. Wydawnictwo Edipresse Polska S.A. Warszawa, str.8-9.*

W czasie tamtej pielgrzymki do Ziemi Świętej biskup Karol Wojtyła z polskimi biskupami, jak napisał w wyżej cytowanym liście, przeleciał nad Górą Synaj.

O pielgrzymce bł. Jana Pawła II do Egiptu i po Ziemi Świętej w 2000 roku będzie w następnym odcinku cyklu: „Święte Góry, Święte Miejsca. Śladami Jana Pawła II.”

*Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie*

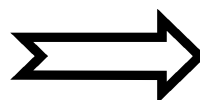
# RESTAURACJA BAHUS

www.bahus.pl

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



**USTROŃ**

**ul. 9 Listopada 10**

**tel. 33 854 26 72**

**kom. 602 831 296**

## Na marginesie filmu

### Gender przyspiesza (dokończenie)

#### Dziś to już nie żart?

Śmieszność mężczyzny, który oświadcza, że od teraz chce on być kobietą wynika z tego, że otwarcie podważa się oczywistą spójność, jaka powinna istnieć między płcią a zachowaniami z tej płci w sposób naturalny wynikającymi. To jednak, co w filmie jest komiczne, zwolennicy gender traktują z największą powagą uważając, że nie ma czegoś takiego jak naturalna tożsamość wynikająca z płci biologicznej, a więc że takie oświadczenie jak Stana, to nic nadzwyczajnego, to zwykły znak tego, że bohaterowi Monthly Pytona tożsamość się po prostu zmieniła. Choć badania naukowe pokazują, że orientacji płciowej nie da się zmienić, zwolennicy gender omijają ten problem, twierdząc, że męskość i kobiecość to wcale nie są wytwory ludzkiej biologii, lecz konstrukty kulturowe, które mogą być formowane i podlegać zmianom. W języku polskim, tak jak w angielskim nie mamy dwóch słów na oznaczenie płci. Więc to jedno, które mieliśmy, podzieliło się na dwa i mamy teraz „płeć biologiczną” (przyrodzoną) i „płeć kulturową” (nabytą). Czy wkrótce ta druga nie będzie ważniejsza i obowiązująca? Tego dziś nie wiemy, ale wiemy, że na Zachodzie, ale także i w Polsce przystąpiono w świecie przystąpiono ostrej ofensywy ideologicznej i tworzenia rozlicznych programów edukacyjnych, w pierwszej kolejności skierowanych do najbardziej podatnych na oddziaływanie, czyli najmłodszych.

#### Poradnik dla nauczycieli

Jak się prześledzi dyskusję toczoną przez media, to najczęściej słyszy się zapewnienia, że wszystko jest pod kontrolą, że nic złego się nie dzieje i że nikt do niczego nie namawia. No, to sięgnijmy do Internetu, gdzie łatwo znajdziemy napisany za unijne pieniądze „Poradnik dla nauczycieli”. Twórca poradnika, Fundacji Edukacji Przedszkolnej z Wrocławia nie ukrywa, że jej celem jest promocja równości w placówkach oświatowych z następującym mottem:

*Bawię się z kim chcę, robię to, co chcę, płeć nie ogranicza mnie.*

*Czy jestem dziewczynką, czy jestem chłopakiem, mogę być pilotką, mogę być strażakiem*

*Czy jestem chłopakiem czy jestem dziewczynką, bawię się lalkami i olbrzymią piłką.*

*Bawię się z kim chcę, robię to, co chcę, płeć nie ogranicza mnie!*

Nasuwa się proste pytanie. Bawię się sam/sama z naturalnego wyboru, czy też każą mi się bawić w określony sposób? O co to chodzi? Przecież, w naszych przedszkolach zabawki chłopców nie są niedostępne dla dziewczynek i odwrotnie. Chłopcy jak chcą, mogą bawić się też lalkami. Rzecz tylko w tym, że nie chcą. Natomiast uczestnicząc w projektach genderowskich typu „równościowe przedszkole” dzieci nie mają wolnego wyboru. Bawią się takimi zabawkami, jakie dostaną od nauczycielki.

#### Z naturą czy przeciw niej?

W filmie „Norweski paradoks” pokazywany jest eksperyment z małymi dziećmi, chłopcami i dziewczynkami, które w wyborze zabawek kierują się naturalną orientacją wynikająca z ich płci. Z zestawu zabawek udostępnionych dzieciom

w sposób swobodny chłopcy znacznie częściej sięgają po zabawki chłopięce typu samochody niż zabawki dziewczęce np. lalki. U dziewczynek jest odwrotnie. Naukowcy w filmie wyjaśniają, że wynika to z różnic genetycznych między płciami, co różnicami mózgow. W efekcie chłopcy mają większą skłonność do interesowania się rzeczami, dziewczynki osobami i nic dziwnego, że w żłobkach czy szpitalach pracuje więcej pań, a w kopalniach czy na budowach więcej mężczyzn. Norweski program subsydiowania zawodów uzależnionych od płci (zachęty, aby młodzi mężczyźni zatrudniali się w szpitalach na stanowiskach pielęgniarek) zmieniał sytuację jedynie na czas, kiedy rząd przekazywał pieniądze (potem wszystko wracało do stanu poprzedniego).

#### Gender zagraża rodzinom

Ktoś może zapytać, ale co się takiego stanie, jeśli jakiś chłopczyk pobawi się trochę zabawkami, którymi zwykle bawią się dziewczynki? Odpowiedź na tak zadane pytanie jest prosta. Jeśli będzie to tylko krótka zabawa wynikająca z chwilowego zainteresowania inną zabawką jako przedmiotem, to oczywiście nic się nie stanie. Co innego jednak, gdy w przedszkolu a potem w szkole nasze dziecko będzie podlegać systematycznemu i wielostronnemu wychowaniu równościowemu i edukacji seksualnej. Nasze predyspozycje psychiczne i osobowościowe wynikającej z naszej płci mogą poprzez takie wychowanie ulec znaczącemu osłabieniu. W efekcie zamiast kształtować zgodnie z naturą wyraźne tożsamości męskie lub kobiece, będziemy wychowywać dzieci o nieokreślonej tożsamości, „pół chłopaków”, „pół dziewczynki”, co może prowadzić do zaburzeń. A im więcej indywidualnych zaburzeń tożsamości tym mniejsza szansa na zdrową, normalną trwałą rodzinę, która nie rozpada się po pół roku. Zależność jest prosta. Stąd ostrzeżenia przed gender jako zagrożenia także i dla rodzin.

#### Na ile realne zagrożenie?

Na razie przygotowywane jest oprzyrządowanie prawne. Dwa dokumenty wybijają się tu na plan pierwszy. Pierwszy to przyjęta w dniu 11.05. 2011 roku przez Radę Europy w Stambule i podpisana przez Polskę Konwencja o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Konwencja ta nazywana jest przez ekspertów „konstytucją gender”. Jeśli zostanie przez Polskę ratyfikowana, nałoży na instytucje państwa konkretne obowiązki w zakresie promocji polityki równościowej, a to oznacza całą falę projektów i działań na wszystkich szczeblach oświaty na stałe wpisanych do programów nauczania. Jeśli więc nastąpi ratyfikacja, a jest to w tym Sejmie bardzo prawdopodobne, będziemy mieć do czynienia z prawdziwą rewolucją kulturową wymierzoną w rodzinę i moralność. I drugi dokument, równie szkodliwy i niszczący to dopiero, co przyjęta przez Parlament Europejski rezolucja w sprawie unijnego planu przeciwdziałania homofobii i dyskryminacji ze względu na orientację seksualną i tożsamość płciową. Jest ponurym paradoksem, że europejska konwencja promująca m.in. homoseksualizm została przyjęta w dniu Św. Agaty, patronki czystości cielesnej. A może o to właśnie chodziło?

**Tak mi się wydaje, że nadchodzą dla nas katolików ciężkie czasy. Bez modlitwy i głębokiego zawierzenia nie sadzę abyśmy dali radę.** *Lesław Werpachowski*

## Kazanie z Dnia Chorego

Dzień Chorego, który dzisiaj przeżywamy, po raz kolejny stawia nas wobec tajemnicy cierpienia.

Stajemy twarzą w twarz wobec rzeczywistości, która dotyka człowieka od kiedy tylko sięga swoją pamięcią. Od najdawniejszych czasów było, i wciąż jest tak, że cierpienie dotyka każdego chyba człowieka. I od wieków ludzie zadają sobie pytanie - jaki właściwie sens ma to cierpienie, które ich spotyka, które muszą znosić, przeżywać. I zawsze gdzieś ta odpowiedź jest odpowiedzią trudną, dlatego zwykle mówimy o tym, że cierpienie jest... No, właśnie - tajemnicą. I mówimy o tej tajemnicy cierpienia, że jej zrozumieć się nie da. Nawet, gdy weźmiemy do rąk Pismo Święte, otworzymy chyba najśłynniejszą księgę Starego Testamentu poświęconą tajemnicy cierpienia - Księgę Hioba, to dowiemy się z niej jedynie tego, że rzeczywiście cierpienie spada nawet na ludzi doskonale sprawiedliwych, na tych, którzy całe swoje życie poświęcili Bogu i wiernie przy Nim trwają. Nawet oni muszą zmierzyć się z cierpieniem. Ale gdy w Księdze oczekujemy na odpowiedź Boga *dlaczego nawet sprawiedliwych cierpienie dotyka?*, to Bóg odpowiada, potwierdzając tylko to przesądzenie ludzkości. Mówi, że cierpienie jest tajemnicą, że ono gdzieś mieści się w Bożych planach, ale nie jest rzeczą człowieka, aby te Boże plany do końca zrozumieć. I można się wobec tego zastanawiać, czy jakiegokolwiek refleksje nad tematem cierpienia mają w naszym życiu sens? Czy próba zrozumienia tego, co nas cierpiących dotyka, w ogóle ma sens aby ją podejmować?

Błogosławiony Jan Paweł II wśród wielu listów, które napisał, jeden z nich poświęcił w całości problemowi ludzi chorych, cierpiących, problemowi ludzkiego cierpienia. I w tym właśnie liście bł. Papież pisze, że tajemnica cierpienia na zawsze pozostanie w swojej najgłębszej warstwie tajemnicą, że tak do końca nigdy jej nie zrozumiemy, ale że na tę tajemnicę mamy rzucone bardzo konkretne światło i jesteśmy w stanie ją zrozumieć. Że tajemnica cierpienia odśłania się w tajemnicy Chrystusowego krzyża. I to właśnie tam, w Ewangelii mówiącej o Krzyżu Chrystusa powinniśmy szukać odpowiedzi przede wszystkim na pytanie o nasze życie, o nasze cierpienie.

Chrystus bierze na siebie nasze choroby i nasze słabości, jak mówi usłyszana przed chwilą Ewangelia. Ale jak zauważa papież Franciszek w orędziu na tegoroczny Światowy Dzień Chorego (patrz gazetka z poprzedniego tygodnia - dopisek Redakcji), mimo że Chrystus wziął na siebie nasze choroby i nasze słabości, to przecież nie wyeliminował ich z ludzkiego życia. Tak, jak przed przyjściem Zbawiciela na ziemię, tak i dzisiaj wciąż są obecne wśród nas choroby, cierpienia i tego doświadczamy na każdym kroku. Można się więc zastanawiać w jaki sposób Chrystus bierze te cierpienia na siebie, skoro one wciąż są obecne wśród nas obecne. Papież Franciszek tłumaczy, że Syn Boży, który stał się człowiekiem, nie usunął cierpienia z ludzkiego życia, ale je przemienił. Przemienił, bo dzięki temu, że jest zjednoczone z cierpieniem

➡ str. 6

## Z życia parafii



- W niedzielę, tydzień temu mieliśmy okazję złożyć do puszek ofiary na dożywianie dzieci w naszych szkołach.

- We wtorek, we wspomnienie NMP z Lourdes, o godz. 11<sup>00</sup> rozpoczęła się Eucharystia w intencji wszystkich chorych z naszej wspólnoty parafialnej, a okazją do tego był obchodzony po raz XXI Światowy Dzień Chorego. Pod nieobecność Księdza Proboszcza, który uczestniczy w pielgrzymce do Meksyku, mszy św. przewodniczył ks. Zenon. Witając zgromadzonych licznie w kościele, szczególnie gorąco powitał pensjonariuszy Miejskiego Domu Spokojnej Starości i ich opiekunów, dzięki którym mogli przybyć do kościoła.

Kazanie wygłosił ks. Mateusz Targoński z paraf. Wniebowzięcia NMP z Konopnicy w archidiecezji lubelskiej. Mówił o cierpieniu, o tym, że dotyka ono niemal każdego człowieka i o tym, że zawsze zadawane jest pytanie o jego sens. Ponieważ odpowiedź na to pytanie jest bardzo trudna, mówimy, że... cierpienie jest tajemnicą mieszczącą się w planach Bożych i nie jest naszą rzeczą, aby tę tajemnicę zrozumieć... (kazanie drukujemy obok i można go też posłuchać na stronie parafii [www.klemens.beskidy.pl](http://www.klemens.beskidy.pl)).

Po kazaniu każdy potrzebujący mógł przyjąć sakrament Namaszczenia Chorych a na zakończenie Eucharystii było błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Potem wszyscy zostali zaproszeni do salki na obiad. Skorzystało z tego zaproszenia bardzo dużo osób, większość z obecnych w kościele.

I wszyscy wyrażali wdzięczność za możliwość bycia i w kościele i w salce. Dziękowano Księdzu, ale także „EKIPIE”, która trudziła się przy przygotowaniu posiłku, a potem przy sprzątanii.

### UWAGA!

Jeśli masz dostęp do Internetu zaprotestuj przeciwko ratyfikacji przez Polskę Konwencji Rady Europy w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej.

Wejdź na stronę <http://citizengo.org/pl/3884-konwencji-rady-europy-w-sprawie-zapobiegania-i-zwalczania-przemocy-wobec-kobiet-i-przemocy>

i podpisz petycję (wystarczy podać imię, nazwisko, kod pocztowy i adres poczty elektronicznej) a e-mail z protestem zostanie wysłany na adres Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Marszałka Sejmu, Marszałka Senatu i Prezydenta RP.

Myśmy już podpisali. Podpisz i Ty!

\*\*\*\*\*

**JUBILACI TYGODNIA**

Maria Padora  
Gertruda Rygasiewicz  
Agnieszka Cieślak  
Andrzej Sikora  
Anna Stec  
Jan Smolorz



Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata.

\*\*\*\*\*

## POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Pewnego dnia zobaczyłem nowego chłopaka z mojej klasy licealnej wracającego do domu. Nazywał się Miłosz. Wyglądało na to, że niósł ze sobą wszystkie książki. Pomyślałem sobie: *Dlaczego ktoś, w piątek, miałby nieść do domu wszystkie swoje książki?* Miałem sporo planów na ten weekend, więc wzruszyłem ramionami i poszedłem dalej. Kiedy szedłem zobaczyłem grupę chłopców biegnących w jego stronę. Wpadli na niego, wyrwali mu z rąk wszystkie książki i podstawili nogę, tak że wylądował w kurzu. Jego okulary poleciały w powietrze i zobaczyłem jak wylądowały w trawie. Spojrzał w górę i zobaczyłem bezgraniczny smutek w jego oczach. Podbiegłem do niego, a kiedy czuł się, rozglądając się wkoło w poszukiwaniu swoich okularów, zobaczyłem w jego oczach łzy. Podałem mu okulary i powiedziałem: *Ci faceci to głupki.*

Spojrzał na mnie i rzekł: *Hej, dzięki!*

Na jego twarzy pojawił się szeroki uśmiech, jeden z tych uśmiechów wyrażających prawdziwą wdzięczność. Pomogłem mu pozbierać książki i zapytałem gdzie mieszka. Okazało się, że mieszka niedaleko mnie, więc zapytałem dlaczego nigdy wcześniej go nie widziałem. Powiedział, że wcześniej chodził do szkoły prywatnej. Całą drogę do domu rozmawialiśmy, a ja pomogłem mu nieść książki. Okazało się, że był całkiem fajnym chłopakiem. Zapytałem, czy nie chciałby pograć z moimi przyjaciółmi w piłkę. Odpowiedział, że tak. Trzymaliśmy się razem przez cały weekend, a im lepiej poznawałem Miłosza, tym bardziej go lubiłem.

W ciągu następnych czterech lat, Miłosz i ja bardzo się zaprzyjaźniliśmy. Zaczęliśmy myśleć o pójściu na studia. On zamierzał zostać lekarzem, a ja chciałem dostać sportowe stypendium. Miłosz miał wygłosić mowę pożegnania na zakończeniu roku, więc musiał się przygotować. Drażniłem się z nim, mówiąc że jest kujonem. Byłem bardzo zadowolony, że to nie ja będę musiał stanąć na podium i wygłosić mowę. Na zakończeniu roku, zobaczyłem Miłosza. Wyglądał wspaniale, był jednym z tych chłopaków, którzy odnaleźli się podczas nauki w szkole. Widziałem, że denerwował się mową. Więc szturchnąłem go w plecy i powiedziałem: *Hej, Będziesz wspaniały!* Spojrzał na mnie i uśmiechnął się. *Dziękuję* - powiedział.

Kiedy rozpoczął swoją mowę, odchrząknął kilka razy i zaczął: *Zakończenie roku, jest czasem kiedy dziękujemy ludziom, którzy nam pomogli przejść przez te trudne lata. Swoim rodzicom, nauczycielom, rodzeństwu, może trenerom... ale najbardziej swoim przyjaciołom. Chcę wam powiedzieć, że bycie przyjacielem jest najlepszym darem jaki możecie im dać. Zamierzam opowiedzieć wam pewną hi-*

storię.

Spojrzałem z niedowierzaniem na mojego przyjaciela, kiedy opowiedział o dniu, kiedy spotkaliśmy się po raz pierwszy. Podczas tamtego weekendu zamierzał się zabić. Opowiedział w jaki sposób opróżnił swoją szafkę, żeby jego mama nie musiała później tego robić, i jak niósł swoje rzeczy do domu. Spojrzał na mnie i uśmiechnął się słabo. *Dzięki Bogu, zostałem uratowany. Mój przyjaciel uratował mnie przed zrobieniem tej strasznej rzeczy.*

Usłyszałem szept rozchodzący się po tłumie, kiedy ten przystojny, popularny chłopak opowiadał o swojej słabości. Zobaczyłem jego mamę i tatę uśmiechających się do mnie w ten sam, pełen wdzięczności sposób. Dopiero wtedy zdałem sobie sprawę z jego głębi.

Nigdy nie oceniaj zbyt nisko swoich czynów. Jednym drobnym gestem, możesz odmienić życie innej osoby. Na lepsze lub na gorsze. Bóg stawia nas na czyjejś drodze, abyśmy w jakiś sposób wpłynęli na życie innej osoby. Szukaj Boga w innych. "Przyjaciele są jak anioły, które stawiają nas na nogi, kiedy nasze skrzydła zapomniały jak się lata".

*Giustina*

⇒ str. 5 Syna Bożego nie jest już doświadczeniem negatywnym, ale może stać się doświadczeniem pozytywnym.

Często gdzieś słyszymy taki frazes, powtarzany bezmyślnie, mówiący o tym, że *cierpienie uszlachetnia*. Nie prawda. Cierpienie samo w sobie nikogo jeszcze nie uszlachetniło. Cierpienie niszczy, wyniszcza człowieka, bo zawsze jest jakimś odłamkiem rzeczywistości śmierci. Ale cierpienie może uszlachetnić człowieka wtedy, gdy będzie cierpieniem zjednoczonym z Krzyżem Jezusa Chrystusa, gdy będzie cierpieniem przyjętym przez nas tak, jak Chrystus przyjął krzyż. Cierpienie może nas uszlachetnić, gdy będzie cierpieniem ofiarowanym za innych, tak jak Chrystus ofiarował swój krzyż dla naszego zbawienia. I dopiero wtedy, gdy swoje spojrzenie skierujemy na Krzyż naszego Zbawiciela, możemy zrozumieć co tak naprawdę dokonuje się w naszym życiu. Bo Kościół już od dawna naucza o tym, że to właśnie człowiek chory, cierpiący - co przypominali i Jan Paweł II i papież Franciszek, jest najbardziej podobny do Jezusa Chrystusa dźwigającego krzyż.

Patrząc więc dzisiaj na Krzyż naszego Zbawiciela, uczmy się tak jak On przyjmować cierpienie w naszym życiu i uczmy się ofiarować je dla zbawienia naszego, naszych bliskich, dla całego Kościoła Świętego, jak o to prosił papież Jan Paweł II, *aby cierpienie tak wielu ludzi było owocne również w życiu wszystkich chrześcijan.* Amen.

*Tekst przepisany z nagrania magnetofonowego, nie autoryzowany.*

### **„Po górach, dolinach...”**

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)